

Kazachstan: interwencja OUBZ i pacyfikacja protestów

Krzysztof Strachota

W nocy z 5 na 6 stycznia, w szczytowym momencie ogólnokrajowych protestów społecznych w Kazachstanie, na prośbę tamtejszych władz Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) podjęła decyzję o przeprowadzeniu tzw. operacji antyterrorystycznej. Pierwsze oddziały przybyły do Kazachstanu już 6 stycznia, co znacząco wzmocniło pozycję prezydenta Kasym-Żomarta Tokajewa na arenie wewnętrznej, zastraszyło społeczeństwo i pozwoliło przeprowadzić akcję pacyfikacyjną. Sprawnie spacyfikowano główny ośrodek protestów – Ałmaty – choć działania służb bezpieczeństwa cały czas trwają. Trudno potwierdzić utrzymujące się wrzenie w innych miastach. Zgodnie z oficjalnymi (bez wątplenia niepełnymi) danymi w czasie protestów miały zginąć 164 osoby, a niemal 8 tys. zostało zatrzymanych. W kraju – co najmniej do 19 stycznia – obowiązuje stan wyjątkowy (obejmujący m.in. blokadę informacji i Internetu). Istotnym aspektem sytuacji są głębokie rozliczenia i przetasowania w elicie i aparacie państwa (m.in. czystka w Komitecie Bezpieczeństwa Narodowego – KNB).

Komentarz

- Protesty wybuchły 2 stycznia w mieście Żangaozen na zachodzie kraju, skąd szybko rozlały się na cały Kazachstan. Bezpośrednio spowodowała je podwyżka cen LPG, która była katalizatorem narastającego od lat niezadowolenia z warunków socjalnych oraz powszechnego zmęczenia stagnacją polityczną i nadużyciami władz. Demonstracje miały charakter żywiołowy, hasła polityczne były bardzo ogólne (wymierzone w przedstawicieli władz lokalnych i Nursułtana Nazarbajewa symbolizującego system polityczny), nie wyłoniono własnej reprezentacji politycznej. 5 stycznia doszło do ataków na budynki publiczne, m.in. spalono rezydencję prezydenta w Ałmaty, ratusz, siedziby mediów oraz zajęto lotnisko (podobne sytuacje miały miejsce w innych miastach); dochodziło też do starć z siłami porządkowymi (część z nich przechodziła na stronę protestujących) oraz rabunków. Wymykająca się spod kontroli sytuacja wymusiła na Tokajewie odejście od dotychczasowej polityki ustępstw wobec manifestantów, odsunięcie Nazarbajewa (formalnie z funkcji szefa Rady Bezpieczeństwa), deklarację bezlitosnej walki (również w elicie) oraz wezwanie na pomoc OUBZ.
- Według przyjętej przez władze 5/6 stycznia narracji protesty zostały przygotowane/przejęte przez sterowane z zewnątrz siły terrorystyczne (liczące rzekomo 20 tys. osób), które miały mieć wsparcie w KNB. Zagrożenie terrorystyczne miało być formalną przyczyną zwrócenia się o pomoc do OUBZ, a także zdymisjonowania wpływowego szefa KNB Karima Masimowa i jego zastępców (w tym bratanka Nazarbajewa) oraz postawienia Masimowowi zarzutów o zdradę stanu. Narracja na

temat zagrożenia terrorystycznego jest skrajnie mało wiarygodna, lecz pozostaje użyteczna w wewnętrznym i zewnętrznym aspekcie, zarówno dla rządzących, jak i dla Rosji. Zarzutów o inspirowanie protestów pod adresem KNB nie można w żaden sposób potwierdzić (choć nieskuteczność i nielojalność wobec prezydenta tak), ale bez wątplenia protesty uderzały i w Tokajewa, i w samego patronującego mu Nazarabajewa, dawały szansę na przetasowanie w elitach promujące rywali prezydenta oraz potwierdzały ogromne napięcie w aparacie państwa. Faktem pozostaje, że utrzymaniu się Tokajewa przy władzy towarzyszy – bardzo relatywne wobec wagi czynnika rosyjskiego – wzmocnienie jego pozycji na scenie wewnętrznej. Odbywa się ono kosztem rywali wewnętrznych, czego przejawem są czystki w KNB i rządzie oraz zapowiedź zmian personalnych w spółkach państwowych, m.in. energetycznych (oskarżanych o sprowokowanie protestów podwyżkami), co de facto uderza w rodzinę Nazarabajewa. Sam Nazarabajew nie występował publicznie w czasie protestów, po nich zaś podkreślił swoje poparcie dla urzędującego prezydenta, co wskazuje na jego pełną marginalizację polityczną oraz zdominowanie sceny politycznej przez Tokajewa.

- Przełomowym w kontekście kryzysu w Kazachstanie faktem pozostaje interwencja OUBZ. W misji, nazywanej pokojową lub antyterrorystyczną, według oficjalnych informacji bierze udział ponad 2 tys. żołnierzy, przede wszystkim z Rosji, ale również z Białorusi, Tadżykistanu, Kirgistanu i Armenii. Zgodnie z mandatem i deklaracjami zajęły się one ochroną strategicznych obiektów w Kazachstanie, nie biorą udziału w pacyfikacji i mają powrócić do krajów wraz z likwidacją zagrożenia. Interwencja miała fundamentalne znaczenie polityczne – była wyrazem poparcia dla Tokajewa, psychologicznym wsparciem dla sił rządowych i czynnikiem uderzającym w morale protestujących, wreszcie: pozwoliła zdyscyplinować i odblokować jednostki kazachskie pilnujące infrastruktury. W szerszym wymiarze jest pierwszą od powołania OUBZ (2002) misją i spektakularną manifestacją determinacji Rosji, jej sprawności w mobilizowaniu klientów, a także w przerzucie wojsk, co wzmacnia jej pozycję na obszarze posowieckim. Należy zakładać, że siły FR pozostaną w Kazachstanie na dłużej i przynajmniej w krótkiej perspektywie (uporządkowania przez Tokajewa sytuacji w aparacie bezpieczeństwa) będą ważnym oparciem dla prezydenta.
- Na obecnym etapie można zakładać, że władzom (i OUBZ) udało się spacyfikować protesty, choć ogniska zapalne mogą się tlić przez jakiś czas, podobnie jak utrzymywane będzie poczucie wyimaginowanego w dużym stopniu zagrożenia „terrorystycznego” (wykorzystywanego politycznie). Zarówno głębokie problemy społeczne w kraju, jak i ryzyko radykalizacji niezadowolonych obywateli w przyszłości pozostaną długoterminowym wyzwaniem dla Kazachstanu. Wydaje się również, że proces konsolidacji władzy przez Tokajewa (eliminacja przeciwników, marginalizacja rodziny Nazarabajewa) nie powinien napotkać przeszkód – czego efektem będzie głęboka rekonstrukcja układu politycznego i personalnego funkcjonującego w kraju od 30 lat.
- Najważniejszą konsekwencją kryzysu jest radykalne osłabienie międzynarodowej pozycji Kazachstanu. Przede wszystkim traci on pozycję państwa stabilnego i rozwijającego się w sposób zrównoważony, efektywnie lawirującego pomiędzy Rosją, Chinami i Zachodem, o trudnym do przecenienia potencjale stabilizującym region. W obecnej sytuacji – i co najmniej w krótkoterminowej perspektywie – FR zdobywa pozycję bezpośredniego

gwaranta stabilności państwa i jego władz oraz zwiększa swój wpływ na strategiczne instytucje Kazachstanu czy rozgrywki personalne. Jednocześnie znacząco podnosi swoją pozycję wobec sojuszników/klientów z OUBZ i oponentów na obszarze WNP, wobec Chin (potwierdzając swoje znaczenie w Azji Centralnej) i wobec Zachodu, którego możliwości prowadzenia dialogu (a tym bardziej ambitnej polityki) w kontekście pacyfikacji protestów znaczenie zmalały. Kazachstan wzmacnia Kreml w rozgrywce o Ukrainę oraz narzucanej Zachodowi (USA, NATO) próbie rewizji postzimnowojennego porządku międzynarodowego.